

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.  
Oddzielnie Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 a., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 a.

## Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austriackim	24 zł.	7 zł.	2 zł. 50 c.
Niemieckim	24 zł.	7 zł.	2 zł.
do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji i innych państw należących do związku pocztowego	32 zł.	8 zł.	3 zł.

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Karty z pieniędzy i przesyłki pocztowe na prenumeratę i ogłoszenia (inzeraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji „Czasu” w Krakowie. — Listy reklamacyjne niebezpieczne nie podlegają opłacie pocztowej. — Listy nieterminowe nie przyjmują się. — Kserografy nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

## CZAS

## Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracja „CZASU” tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarza S. A. Krzyżanowskiego, handlu W. Kotajnego. Ogłoszenia (inzeraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 a. Wskazania (na 8 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Rozprawy o „Czasu” (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za ceną 1 zł. od 100 egzempli dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratów. Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie: Ajenya „Czasu” w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4 w Paryżu: wyłączenie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Rakowski, P. A. Bourgeois 33; w Wiedniu: pp. Hasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurtu a. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppel, Stubeubastel Nr. 2 (także w Pradze), R. Musz (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurtu a. M., Kottler & Comp.

## Kraków 20 marca.

Podajemy jeszcze w dalszym ciągu wyjątki z „Księgi czerwonej”.

O słynnej misji jen. Sumarokowa zawiera Księga czerwona jedną tylko depeszę. D. 3 października 1876 r. telegrafuje hr. Andrassy do reprezentantów austriackich w Paryżu, Berlinie, Rzymie, Petersburgu i Konstantynopolu: „Misję hr. Sumarokowa tłumaczono najrozmaiciej. Rzecz ma się tak następująco: Generał przywiózł własnoręczne pismo cesarza Aleksandra, którego treść nie może być oczywiście przedmiotem dyskusji publicznej. Równocześnie miał on zakomunikować pewne oświadczenia rządu rosyjskiego, które zostały udzielone także innym gabinetom. Oświadczenie to zawiera projekt zajęcia Bułgarii przez wojska rosyjskie, a Bułgarii przez wojska austriackie, równocześnie zaś mają floty mocarstw europejskich pojawić się w Bosforze, aby zmusić Portę do przyjęcia warunków pokojowych i zapobiedz okrucieństwom. Pierwszą częścią tego projektu nie możemy uważać za odpowiednią do osiągnięcia obu tych celów, niebłymiśmy więc w stanie jej przyjąć. Z drugiej zaś strony musimy, że o ile w dalszym toku rokowań okaże się potrzebna zastosowania środków przymusowych, akcja połączonych flot na Bosporze byłaby środkiem najodpowiedniejszym do dopięcia celu.”

Dnia 8 października występuje Anglia z propozycją konferencji. Hr. Andrassy zachowuje się wobec tego projektu bardzo zimno, prawie niechętnie. D. 8 października donosząc o tem hr. Beustowi w Londynie, pisze: „Oświadcz pan z swojej strony, że niespodziewamy się aby konferencja posłużyła do wyjaśnienia rozmaitych spraw, że jednak działaniu lorda Derby żadnych nie będziemy stawiać przeszkód, i dla tego pragniemy wymianę zdań”, i dodaje dalej „jeśli konferencja powoła się uchwali, których Turcy nie przyjmie, i przy żądaniu przez lorda Derby łagodnej przemocy pozostaną one bez żadnej materialnej sankcji, to niemożliwym będzie Cesarzowi rosyjskiemu, który obojętnie pokojowo jest usposobionym, oprócz się prawdy, popychać go od tak dawna do interwencji”. A 12 października wracając raz jeszcze do myśli konferencji, pisze: „że nie spodziewa się z tego niczego dobrego”.

Jakie stanowisko wobec tak ważnych wypadków zajmowała Francja charakteryzuje to najpełniej ujęcie z depeszy hr. Wimpffena do hr. Andrasego z 11 października. Minister francuski nie wierzy także aby konferencja doprowadziła do pożądanych rezultatów, nie chce się jednak jej sprzeciwiać. „Ks. Decazes, pisze hr. Wimpffen, powiedział mi wyraźnie, iż przychylę się do wszystkich kroków mocarstw w nadziei, że Francja nie będzie przez to zmuszona wziąć udział w materialnej interwencji, na co by przystąpiła tylko w ostateczności. W ogóle rząd francuski zachowuje się wobec chwilowego stadium sprawy wschodniej bardzo ostrożnie i trzyma się na uboczu. Przestrzegając on będzie swego stanowiska, powstrzyma się jednak od wszelkiej inicjatywy i samodzielnego wystąpienia”. Jak wiadomo Rosya sprzeciwiała się projektom Porty co do sześciomiesięcznego zawieszenia broni. Hr. Andrassy stanął po stronie Porty i wobec mocarstw oświadczył się za przyjęciem zawieszenia broni w formie przez Turcyę proponowanej. D. 6 listopada 1876 telegrafuje hr. Andrassy do hr. Beusta z Tisza-Dob: „Przyłączamy się do projektu konferencji, chociaż jak niejednokrotnie powiedziano, nie spodziewamy się od niej przywrócenia pokoju. Postanowiliśmy nie przekraczać w kwestii autonomicznej granic pierwotnych projektów angielskich. Gdyby jednak Anglia poszła dalej, niepozostaliby nam innemu, jak strzedz wyłącznie naszych specjalnych interesów w sposób odpowiedni. W każdym razie zastrzegam sobie, że nasi reprezentanci ważniejsze sprawy wezmą tylko ad referendum; absolutne pełnomocnictwo trudno się da pogodzić z odpowiedzialnością parlamentarną”. Wybór margr. Salisbury drugi pełnomocnikiem Anglii na konferencji przyjął bardzo gabinetowi austriackiemu do gustu. Hr. Beust nazywa go „wybornym i znaczącym wyborem”. Znamy już też z angielskiej „Księgi błękitnej” przyzwanie cara Aleksandra dane lordowi Loftusowi w Liwadi co do zajęcia Konstantynopola. Hr. Andrassy dowiedziawszy się o tem przesłał d. 18 listopada 1876 r. następujący telegram do postów austriackich w Berlinie, Paryżu, Rzymie i Konstantynopolu:

„Dowiaduję się, że w depeszy wysłanej do b. m. z Jaffy przez lorda Loftusa do lorda Jaffy, w której lord Loftus donosi o audyencji jaką w tym samym dniu otrzymał w Liwadi JCM. Cesarza rosyjskiego, miłośni się następujący ujęcie: JCM daje najwęższe słowo honoru, że nie ma zamiaru zdobywać Stambułu w celu zajęcia tej stolicy raz na zawsze i że jeżeli zbieg okoliczności zmusi go do obsadzenia wojskiem pewnej części Bułgarii, stałoby się to tylko prowizorycznie i na tak długo, póki spokój i bezpieczeństwo ludności chrześcijańskiej nie byłoby zagrożone. Wspomniana depesza ma tem większe znaczenie, że jak mi donoszą ze strony wiarogodnej, lord Loftus nadmieniał, iż tak ks. Gorczakow jak i jego pośrednictwem JCM. cesarz Aleksander przejrzał ją i uznał za zgodną z prawdą.”

Wobec przyszłej organizacji księstwa bułgarskiego nie bez interesu jest depesza bar. Calice z 7 grudnia 1876: „Poseł grecki p. Kondurioti wyraził wobec mnie obawę z powodu, że Rosya obejmie pod nazwą: „Bułgarya” także terytoria wyłącznie greckie i wspominał o demonstracji, jaka z tego powodu zaszła w Filipopolu. Grecy, którzy są tam w liczbie przeważającej, nie pozwolą narzucić sobie rządów bułgarskich i w danym razie stawiać będą opór z bronią w ręku; powstałaby więc nowa wojna ras”. Następnego dnia donosi hr. Zichy, że ludność sandżaku filipopolskiego wręczyła mu adres do hr. Andrasego z protestacją przeciw wcieleniu tego sandżaku do Bułgarii i z prośbą zachowania greckiego charakteru tej części starej

Tracji”. Także i bar. Munch donosi d. 17 grudnia z Aten, że powstało tam ogromne oburzenie na wiadomość o zamiarach rządu rosyjskiego wcielenia prowincji greckich do Bułgarii. Już wówczas występował więc antagonizm między Grekami i Bułgarami w jaskrawych barwach.

Konferencja się rozpoczęła; hr. Andrassy w instrukcji do pełnomocników austriackich z 13 grudnia poleca im, aby odrzucili wszystkie „daleko idące projekta” dla Bułgarii, Hercegowiny i Bułgarii. W końcu zaś tej noty powiada: „Co się tyczy specjalnie Bułgarii i Hercegowiny jesteśmy w pierwszym rzędzie interesowani, aby nie stworzono tam stóskunków nie do znieśienia, gdyż więcej niż od roku zmuszeni jesteśmy żyć setki tysięcy wychodźców”. Dlatego pragnie hr. Andrassy, aby na przyszłość usunięto powody tych nieznośnych dla Austrii stóskunków.

Hr. Andrassy nie szczędził Turcyi dobrych rad i ostrzeżeń. Dnia 4 stycznia 1877 r. pisze do pełnomocników austriackich na konferencji: „Zadaniem waszem jest wszystkimi siłami starać się, aby Porta przyjęła zmodyfikowane wnioski przynajmniej jako podstawę dalszych rokowań. Zwróćcie Panowie uwagę Porty, że zerwanie rokowań na tej podstawie może bardzo zaszkodzić jej rzeczywistym interesom”. Porta nie usłuchała jednak tych rad.

Hr. Andrassy próbował umóścić przynajmniej bezpośrednie rokowania między Portą a Serbią i Czarnogórą. Hr. Karolyi donosi, że gabinet berliński podzieli zupełnie w tym względzie zapatrywania hr. Andrasego. Rosya zachowuje się obojętnie. Ks. Gorczakow polecił oświadczyć ks. Milanowi i ks. Mikołajowi, że pozostawia im do orzeczenia czy warunki tureckie odpowiadają ich interesom. Dnia 4 lutego telegrafuje hr. Andrassy do bar. Herberta w Konstantynopolu: „Pochwalamy usiłowania Porty zawarcia pokoju z Serbią i Czarnogórą i jesteśmy gotowi rokowania te w każdym razie poprzeć. Często powtarzane zdania, że Midat basza ofiarował ks. Czarnogórskiemu Suttorynemu uwagałom się za bezpodstawne oczernienie w. wezra, obrachowane na pozabawienie Turcyi naszych sympatyj. Wiadomości ta jednak powtarza się wciąż i to z najrozmaitszych stron i jeśli uważamy Midatę baszę za zbyt poważnego polityka, aby przypisywać mu tak nieumiejętne do przeprowadzenia plan, to jednak nie możemy pozostawić w niewiadomości tych, którym by podobna myśl miała schlebiać. Oświadcz więc Panu Jęgo Wysokości, że za wysokie mam o nim mniemanie, aby zamiar ten temu przypisywać, że książę czarnogórski zmuszony był by prawdopodobnie wyrzec się takiego rozszerzenia terytorialnego i że podobny projekt musimy zawczasu naznaczyć i jako transakcyję z Czarnogórą, ale jako wyzwanie Austro-Węgier. Jak wspomnieliśmy depesza ta nosi datę 4 lutego. D. 5 lutego telegrafuje bar. Herbert: „Midat basza został dziś w południe pozbawiony swego urzędu”. Z w. wezrem nie upadł jednak sprawa Suttoryn. D. 23 lutego telegrafuje hr. Andrassy do porucznika Thömla w Cetyni: „Przyjęcie ewentualnego ustępstwa Zubei lub Suttoryn przez Czarnogórę musiałoby nas podwojnie dotknąć w chwili, kiedyśmy się zastręgli przeciw wszelkiemu rozszerzeniu się Czarnogóry. Mam nadzieję, że ks. Mikołaj rozważy to dobrze i poleci swemu reprezentantowi w Konstantynopolu wszelkie podobnego rodzaju propozycje stanowczo odrzucić.”

Następne depesze odnoszą się do protokołu londyńskiego. (Dokończenie nastąpi).

## KORESPONDENCJA „CZASU”

Wiedeń 19 marca.

(()) Od wczoraj błaka się po świecie nowina o zebraniu się „przedkonferencji”, czyli pewnego rodzaju „kongresu wstępnego”, na którym mają być ułożone podstawy obrad na właściwym kongresie. Ponieważ pomysł ten pojawił się naprzód w „Abendpost” i w „Fremdenblatte”, przeto nie trudno wiedzieć, że wyszedł on od hr. Andrasego, który dokłada wszelkich starań, aby usunąć możliwe przeszkody rychłego zebrania się kongresu. Środki i środki te, używane przez dyplomację zarówno po wojnie, jak przed wojną, żadnego nie osiągnęły rezultatu. Kwestya wschodnia, pod kierownictwem Rosyi zamieniała się w kwestye słowiańska, która obsadzenia niemiecką, tak iż nawet zebranie się do tego stało się nader wątpliwem. Czy Rosya w chwili decydującej się jeszcze do małych wojen, aby zażegnać burzę, pokaże się niebawem, nie byłoby aby zażegnać burzę, pokaże się niebawem, nie opinię w Rosyi i w Anglii, aby takowe dały się załatwić pokojowo. To też w tutejszym świecie politycznym uważają wojnę rosyjsko-angielską za niemiecką, tak iż nawet zebranie się kongresu stało się nader wątpliwem. Czy Rosya w ostatniej chwili decydującej się jeszcze do małych wojen, aby zażegnać burzę, pokaże się niebawem, a niemylnym problemem usposobienia urzędowych sfer petersburskich, będzie okoliczność, czy traktat pokojowy zawarty w San Stefano równocześnie z użyczeniem go gabinetom będzie ogłoszony w dziennikach petersburskich. W ostatnim bowiem razie rząd rosyjski zamknie sobie sam drogę odwrotu wobec opinii publicznej, wobec stronnictwa państwowego, które nie pozwoli na modyfikację traktatu urzędowo ogłoszonego. Anglia robi wielkie przygotowania do wojny i stara się o zawarcie przymierza z Austrią. Jakie przyjęcie znajdują tu zabieg gabinetu St. James, dziś nie pora jeszcze powiedzieć. Ważnym jest pytanie, czy Anglia pragnie zawrzeć traktat zaczepno-odporny, czy też ściśle konwencyjny ad hoc, z obowiązkiem niezołżenia broni, dopóki obie strony nie dopną celu swego. Ewentualność wojny między Austrią a Rosyą ma we Wiedniu, jak się miano przez się rozumie, wielku zwolenników i przeciwników. Ostatni woleliby pokojowe porozumienie z Rosyą, pierwsi zaś utrzymują, że chwila uderzenia na Rosyę byłaby teraz

najlepszą, kiedy Rosya jest osłabioną, a Austriya mogłaby liczyć na Anglię, Rumunię i Grecję. Dotąd wszelako ciągle tylko słychać o rosyjskich przygotowaniach wojskowych, nie zaś o austriackich.

N. Pan wczoraj po raz wtóry bawił całą godzinę u Namiestnika hr. Potockiego. Jest to wyszczególnienie niezwykle. Hr. Potocki prosił był w sobotę po południu o wyznaczenie audyencji późniejszej u N. Pana, a już dwie godziny później p. Namiestnik otrzymał z kancelaryi Cesarzkiej wiadomość, że Monarcha w poniedziałek o godzinie 1szej przyjdzie, aby pożegnać się z hr. Potockim. N. Pan i cały dwór, ministrowie tudzież cała tutejsza arystokracja, naczelnicy prawie wszystkich stronnictw politycznych, nie pominawszy i Węgrów, składali hr. Potockiemu podczas pobytu w Wiedniu ciagle dowody sympatii i przyjaźni. Ci, co takiej czci osobistej nigdy nie mogą rozumieć, widzą koniecznie w tych wszystkich wyzłach zapowiedzi ważnych zmian przyszłych. Zapełnić was może, że — wnosząc z faktów znanych — myślę się ci augurujemy polityczni. W chwili tak krytycznej Monarcha pragnął rozmawiać o sytuacji z hr. Potockim i usłyszeć zdanie jednego z swych ulubieńców. Dla kraju naszego rzeczą jest korzystną, że Namiestnik jego w tak wysokim stopniu posiada zaufanie Monarchy, którego opinia o Polakach jest zawsze niezmieniona i najlepsza.

Delegat krakowski, radca dworu p. Filip Zaleski dopiero w przyszłym tygodniu obejmie swój urząd. Za parę dni wyjeżdża ztąd wprost do Lwowa, aby urzędownie przedstawić się p. Namiestnikowi, który opuściwszy dziś z rana Wiedeń, zabawi parę dni w Krzeszowicach.

Wiedeń 16 marca.

## (357-me posiedzenie Izby deputowanych)

Rozpoczęło się posiedzenie dzisiejsze od wniesienia przez prezesa ministrów projektu ustawy o przedłużeniu prowizorium w sprawach składających się na ugodę z Węgrami do końca maja r. b. Prezes Izby Rechbauer wnosi, aby ze względu na pilność sprawy zaraz uławić się z tym projektem w pierwszym czytaniu, na co Izba zezwala i przekazuje go komisji do spraw ugod. Brzmienie projektu, z wyjątkiem daty, jest takie samo jak przy pierwszym czytaniu.

Dokonawszy wyborów uzupełniających do trzech komisji w miejsce dep. Weinricha, który złożył przed kilku dniami mandat, przechodzi Izba do szczegółowych w dalszym ciągu obrad budżetowych. Uchwalono kilkanaście rozdziałów etatu ministerstwa skarbu.

W dyskusji nad działem dochodów dep. Proskowetz wniósł rezolucyę następującą: „Wzywa się rząd: aby: 1) zwołał niezwłocznie komisję znawców celem naradzenia się nad zmianą w opodatkowaniu piwa w duchu systemu amerykańskiego; 2) aby wniósł jak najwcześniej odpowiedni projekt ustawy.”

Dep. Krzczunowicz; Nie zabierałbym głosu, gdyby rezolucja ta nie pozostawała w najściślejszym związku z petycjami wniesionymi za mojem pośrednictwem przez liczne gminy, domagające się podwyższenia podatku od piwa. A wszakże i ja częstoż wykazywałem nieodzowną konieczność podwyższenia tego podatku. Z tem większem przeto zadowoleniem witam rezolucyę wniesioną tu co dopiero przez producenta piwa. Przypisywano mi wprawdzie samolubne pobudki, który to zarzut wyrażono także podczas mowy mojej za podwyższeniem cła od kawy, wolać: okowi! okowi! utrzymywano, że im mniej będzie użytek kawy, tem więcej zżyzwać się będzie okowity. Tymczasem tak nie jest, bo kto używa kawy kolonialnej, nie pija okowity, a kto pija okowitę nie używa kawy, lecz co najwyżej surrogat kawy. Zresztą za do wód, że nie kierowaliśmy się pobudkami samolubnymi służąc okoliczności, że i my głosowaliśmy za podwyższeniem podatku od okowity. Słusznie atoli domagamy się także podwyższenia podatku od piwa. I o to właśnie przeciwnikom tego podwyższenia mogłaby zarzucić motyw samolubny, skoro głosowali za podwyższeniem podatku od okowity a nie chcą podwyższenia podatku od piwa; oni to modlą się, Heiliger Florian, bist ein braver Mann; bewahre uns vor Feuer; zünd' andre Häuser an. (Hucnie śmiechy). Nakoniec jeszcze nadmienię, że i podatki od miodu, jest niesprawiedliwymi wymagając koniecznie a rychło naprawy, skoro w jednym kraju kongresu, gdyby odnosiła ustawa o podwyższeniu podatku przed 10 laty skarbu monarchii byłby miał dochodów 15,600,000 złr., z których wedle stosunku 70% do 30% byłoby przypadało na skarbu austriackiego, a nie- ciągane do służby lub posługi wojskowej mają się wykupować pieniędzi. Licząc, że takich osób jest corocznie 156,000, z których każda płaciłaby 10 złr., gdyby odnosiła ustawa oddzielną była przysłała do skutku przed 10 laty skarbu monarchii byłby miał dochodów 15,600,000 złr., z których wedle stosunku 70% do 30% byłoby przypadało na skarbu austriackiego blisko 11 milionów.

Dep. Proskowetz odpowiada Krzczunowiczowi, że nie jest producentem piwa, ale chociażby był, miałby odwagę wystąpić za podwyższeniem podatku od piwa.

W głosowaniu uchwalono dział dochodów ministerstwa skarbu wedle wniosków komisji. Rezolucya Proskowetza przekazana komisji budżetowej. Następuje etat ministerstwa handlu. Uchwalono siedm tytułów rozchodu oraz dział dochodów, według którego dochody zwyczajne wynoszą 20,157,336 złr., nadzw. 23,607 złr., razem 20,180,943 złr., która to suma przewyższa preliminarz rządowy o 10,000 złr.

Tu odroczone ciag dalszy obrad do posiedzenia następnego.

Koniec posiedzenia o godz. 3. — Następne w poniedziałek o godz. 6ej wieczorem (z powodu posiedzenia delegacyi austriackiej).

Wiedeń 19 marca.

## (358-me wieczorne posiedzenie Izby deputowanych)

Posiedzenie rozpoczyna się o godz. 6 min. 15. Dalszy ciąg obrad budżetowych ma za przedmiot rozdział XXVIII: Ministerstwo spraw rolniczych; wyd. zw. 9,881,561 złr., wyd. nadzw. 984,840 złr., razem 10,866,401 złr. (rząd wnosil wyd. zw. 10,069,210 złr., nadzw. 1,214,432 złr. 31 ct., razem 11,283,642 złr. 31 ct.).

W dyskusji zabierali głos dep. Schönerer, Hackelberg, Harrant, a następnie dep. Hausner, którego przemówienie podajemy w obszernem streszczeniu:

W toku rozpraw budżetowych kilkakrotnie i nie bez słusznego czyniono rządowi zarzut, że projektów budżetowych nieopatrzyl programem finansowym i że skutkiem tego w rozprawach uwydatnił się brak wszelkiej zasady, mianowicie co do kwestyi, które wydatki możnaby ograniczyć. Wobec tego, jak się rzekło, słusznego zarzutu nie mogę pominąć, by nie zaznaczyć, że komisya budżetowa w swoich zmianach, mianowicie w okrawaniu dopuściła się może tylko większego jeszcze zaniedbania co do zasad. Komisya w ślad za rządem nie dbała przed obradami swemi nad budżetem o główny i jedynie prawdziwy podział wydatków, na którym wszelaki budżet opierać się powinien t. j. podział na wydatki produktywne, na wydatki nieproduktywne wprawdzie ale nieodzowne, i nakoniec wydatki owe, które stanowią balast budżetu, wymagający krytycznego rozstrząsania, aby go ostatecznie wyrzucić z łodzi budżetowej, czyli wydatki nieproduktywne a zbyteczne. Ponieważ podział taki zawiśł od chwilowych okoliczności, od sytuacji wewnętrznej i zagranicznej, przeto rzecz to podwojnie konieczna, aby go zastosoowywano do budżetu każdego jako miarę wydatków w każdym rozdziale, w każdej nawet pozycji złożonej. Gdzie zaś rząd tego zaniedbał, tam komisya powinna to powetować i przedstawić reprezentacyi ludu jasny obraz wydatków nieodzownych, dozwolonych i zbytecznych, które mają być pokryte groszem opodatkowanych.

Tego komisya nie uczyniła, a nawet nie pokusiła się o to na prawdę, lecz bez wszelkiej zasady, bez jasnej świadomości celu okrawała pozycye — prawdziwe amputacje, ale nie na zdrowie budżetu. Ponieważ już po dyskusyi ogólnej, przeto nie będę zapuszczał się w uzasadnianie zarzutu mojego krytyki powszechnej, wypada mi owszem ograniczyć się na wykazaniu słusności tego zarzutu w dziale ministerstwa spraw rolniczych, który jest obecnie przedmiotem rozpraw.

Wydatki tego rozdziału, z wyjątkiem kilku pozycji kierownictwa centralnego, należą niewątpliwie do sfery wydatków produktywnych, a nas w Austrii odnoszą się nawet z wszelką pewnością do najszerzej i niewzruszonej podstawy produkcji. W Austrii, nawet bez Węgier, jest państwem przeważnie rolniczym, zawsze i wszędzie, z naciskiem i słusnie to podnoszono. W organizacyi politycznej, w ordynacjach wyborczych liczone są z tym faktem; w traktatach handlowych, w taryfach celnych i normach podatkowych uznano interes rolniczy jako przeważny; a gdyby jeszcze ktoś wątpić mógł o tem, temu straszyła katastrofa finansowa z r. 1873 dowodzi, że punkt ciężkości monarchii spoczywa w własności ziemskiej i że przewaga ta sama jedna wśród strasznej nieoporności i przewrotnego pojmovania położenia rzeczy, powstrzymała ruinę wszelkiego dobrobytu i zlagodziła oddziaływanie tej katastrofy na finansie publiczne.

Jakżeż tedy wobec tego faktu namacalnego dla umysłów najbardziej krótkowidzących mogła komisya budżetowa nie zaważyć się przed przyłożeniem topora obcinającego do owego piwa, w którym najzdrowsze krąży soki życia państwowego, oszczędzając zarazem wybujałe dzikie latoresie wydatków zupełnie zbytecznych i zachowując je z pewną troskliwością zabobonną? Czyż w budzie naszym, tak obfitującym w kosztu kierownictw centralnych w kosztu pobierania celi i podatków, w kosztu kuracyi i pogrzebów zmarłych przedsiębiorstw kolejowych, czyż w tym budżecie tak wiele i tak zbyt wiele czyniono dla karmicielki państwa, dla produkcji rolniczej, że właśnie tu zaprowadza się teraz oszczędności? Niechże nam to objaśni porównanie bardzo pouczające.

Francya po głębie r. 1871. Francya z swą znaczną wprawdzie produkcyą rolniczą, ale znaczniejszą jeszcze produkcyą rękodzielniczą, poświęca na własności rolnicze 2,870,000 złr. czyli 27% całych wydatków ministerstwa spraw rolniczych z tego rozdziału. W Austrii, w której własności rolniczej nie ma, centralistycznej Francyi wydatki na kierownictwo centralne w ministerstwie spraw rolniczych wyniosły 149,000 złr. t. j. 5% całych wydatków, a nas 316,000 złr. t. j. 34%. Po strąceniu wydatków

na wydatki produktywne, w Austrii pozostałoby 149,000 złr. czyli 15%, we Francyi 2,721,000 złr. czyli 25% całych wydatków. Z tej okruszyny lili punkciej, wynoszącej mniej niż 1/4 całych wydatków, komisya okrawa jeszcze 25,000 złr., mianowicie z kwoty przeznaczanej na subwencye dla twórczów rolniczych, gdy sam rząd już w roku zeszłym zmniejszył tę pozycyę o 100,000 złr. Potrzeba zaiste bardzo wiele dobrej woli, by w takim okrojeniu dopatrzeć się racjonalnej oszczędności.

A teraz zapytajmy: jakże ta suma okrawana ma być użytą? Na wystawy rolnicze, którym Francya poświęca 735,000 frk., przeznaczają się tu 8,550 złr. — kwotę, która dla szczupłości swej mogłaby pojąć na wystawę jako curiosum, zwłaszcza gdy zważymy świetne rezultaty wystawy np. lwowskiej. Na melioracye, na tę przysłaż, że tak powiem, ko-palnię złota, przeznaczają się 44,500 złr., mimo że kraje wymagają 84,000 złr., Francya przeznaczają 445,000 złr., Prussy 522,000 złr. Z tej kwoty prze-

znaczono dla Galicyi z szczególniejszą wspaniałością 3,500 złr. Zważywszy, jak znaczna część ról i łąk galicyjskich potrzebuje drenowania, subwencye te zaledwie subwencya nazwać się godzi. Na hodowlę lnu przeznaczają się trzecia część potrzeby krajów, to jest zamiast 45,000 złr. tylko 14,300 złr., cząstka galicyjska wynosi 3,500 złr. Na zalesienia potrzeb krajów, wynosi 51,000 złr., przyzwołono 35,000 złr., a z tej kwoty przeznaczono dla Galicyi 1,000 złr., powtarzam: tysiąc złr. Na hodowlę bydła zamiast 130,000 złr. przyzwołono 60,000 złr., z czego na Galicyę ma przypaść 6,000 złr. Na hodowlę trzody i owiec zamiast 21,000 złr. przeznaczono 8,800 złr., z tych 2,000 złr. na Galicyę. (Mówca przeprowadza to porównanie do końca i tak mówi dalej): Wracając do hodowli bydła, dziwiłbym się gdyby wysoka Izba przyzwoiliła na okrojenie 25,000 złr. skoro właśnie hodowla ta zaczyna się dźwigać.

Przy sposobności nie mogę pominąć, by nie sprostować mylnego twierdzenia p. Naumowicza, który kreśląc jaskrawymi barwami ciężką niedolę galicyjskiego stanu wieśniaczego, utrzymywał, iż liczba bydła włościańskiego od lat 20 zmniejszyła się o trzecią część. Rzecz ma się wręcz przeciwnie. W r. 1851 było wedle dat statystycznych 1,434,000 sztuk bydła, w roku 1870 zaś 2,100,000 sztuk, czyli o 634,000 sztuk więcej, t. j. o 44% więcej. Szanowny p. Naumowicz omylił się przeto tylko o cały milion sztuk bydła. Gdyby mi zaś odpowiedział, że zmniejszyła się liczba bydła po obrachach pańskich, z góry odeprze taki zarzut tem, że większa własność posiada zaledwie czwartą część liczby ogłolnej.

Abym jednak wrócić znów do okrawania pozycji i uposiedzenia Galicyi, proszę, niechże mi nikt nie wyjeżdża z ulubionym zarzutem ciężkiego kalibru, że kraj powinien wymagać pomocy państwa w stosunku swej ludności ani obszar, lecz w stosunku siły podatkowej, z której dochody nie pokrywają złożonych na nią wydatków. Pominawszy ścisłość prawdy tego twierdzenia, stanowczo zastrzegam się przeciw podobnej argumentacyi. Takie pojmovanie praw a obowiązków jest zupełnie niedozwolone i zasługuje na wzgardę. Można rozciąć przedstawiać sobie stosunek i obowiązek państwa względem krajów poszczególnych, ale nigdy nie wolno pojmovać państwa jako przemądrego, wyrachowanego spekulanta, który tę lub ową gałąź zarobku swego stosownie do zysku pielęgnuje lub ogranicza lub nawet zaniedbuje. Tego systemu nie można stosować do prowincyi, szczególniej takich, które do wolnem ograniczeniem powstrzymały się w rozwoju. Ze zaś tak postępowano z Galicyą, rzecz to powszechnie już znana i uznana. System 89-letni odmawianej pomocy i opieki i niedawanej podniety, podczas którego wszelaka samodzielna działalność produktywna była stłumiana i ubezwładniana lub fiskalnie wyzyskiwana, spowodowała o rezultat nieuchronny, którego nie zdołał jeszcze powetować siedmnaście lat samorządu. Węć nie wolno mówić nam: „Ponieważ przez lat 89 wiele ci odmawialiśmy, a mało dawaliśmy, a ztąd pozostasł, G. licyo, po za innemi prowincyami, przeto teraz nie ci nie damy.” Co więcej, zdaje mi się, że system wręcz przeciwny byłby sprawiedliwszy, że te prowincye, które się wypielęgnowały, mogłaby teraz ogłosić polepnieciami i pozostawić własnemu staraniu na zasadzie samopomocy, a wspierać słabe i chwiejące się jeszcze na własnych nogach.

Nakoniec pozwolę sobie wedle przyjętego tu zwyczaju przypomnieć bajkę o dziecięciu olbrzymem, który przyniósł sobie z pola do domu prześliczną zabawkę, chłopca wraz z koniem i plugiem; rodzice przestrzegali dziecię, że chłop z plugiem to nie zabawka. Nie, panowie, nie zabawka to! Okrawajcie, gdzie okrawać jest na miejscu; okrawajcie wydatki centralne, kosztu straży finansowej i administracyi cel, które pochłaniają około 40% dochodów; ale nie tykajcie się pomocy i podniety dla produkcyi rolniczej; bo ta pomoc i podnieta nie jest zabawką dla swawolnych dzieci.

Stosownie do wywodów moich wnoszę: Wysoka Izba zechce uchwalić: w tytule 3cim § 1szym polozyć wedle projektu rządowego 395,000 złr. na kulturę krajową (zamiast projektowanych przez komisję 370,000 złr.).

Po przemówieniu dep. Hausnera zamknięto dyskusyę.

Po obronie wniosków komisji przez obu sprawozdawców, specjalnego dep. Skene'go, jenerałego dep. Wolfruma, — uchwalono rozdział XXVIII wedle wniosków komisji z odrzuceniem wniosków jutro.

Polacy i klub prawicy. Uchwalono dział dochodów, mianowicie 14,023,340 złr., nadzw. 78,900 złr., razem 14,081,240 złr., czyli o 112,100 złr. więcej niż wnoszą.

Koniec posiedzenia o godz. 10 1/2. — Następne jutro.

Warszawa 16 marca.

Za nadejściem wiadomości o zawarciu pokoju nakazano z urzędu obchodzić radośnie ten wypadek przez trzy dni, wywieść festony i iluminować domy. Robiliśmy wszystko według nakazu, ale nikt nie daje wiary zapewnieniom pokojowym, bo naprzód, że nie zgadzają się one z faktycznym stanem, z ciąglem ubraniem i powoływaniem rekruta i z ciąganiem pieniędzy mimo obiecanego wynagrodzenia pieniężnego ze strony Porty, a nadto, że raz rozdazona żąda zabiorów w imię niby spólnictwa religijnego i plemiennosci, nie da się łatwo ukońić, a w Rosyi lud, który narzekał a nawet sarkał, gdy go dochodziły wieści o stratach, teraz jest rozmarzony wielkością Cara i Rosyi, którym, zdaniem jego, nie już oporu stawiać nie zdoła. Sami tylko Polacy jak nie łudzili się, tak nie łudzą się i widzą jasno, co widzieli od samego związku, że tu nie idzie ani o chrześcian ani o Słowian w Turcyi, lecz tylko o zabory; bo też z równą gorącością rząd rosyjski pragnie zająć słowiańskie ziemie Turcyi



europiejskiej, jak armeńskie Turcyi azyatyckiej, a posiadanie brzegów morza Kaspijskiego tak dobrze uchodzi w Rosyi za patriotyczną dążność, jakby szło o kwestię narodową.

Już trzeci z tych ludzi, których zesłano dawniej na pęgi Polski, schodzi w krótkim przeciągu czasu z tego świata i to śmiercią dość nagłą. Tak umarł Murawiew, potem Milutin, a teraz Czerkaski zakochał swoje postannictwo wywrotu i zagłady. Braunschweig, który u nas po goniącym Czerkaskiego pełnił zarząd spraw duchownych i wewnętrznych i dość wiernie nasładował swego poprzednika, leży sparaliżowany. Z Komitetu tak zwanego urządzającego, który usiłował wywrócić do góry nogami wszelkie podstawy prawa i słuszności i wszelkie pojęcia społeczne i moralne, umarło już trzech członków, nie doczekawszy się owoców starań swoich, a mimo wielu złego, które zrzędzili w kraju, nie zdołali zwichnąć religijnych i moralnych podwalin społeczności, ani nawet sprowadzić ludu niewykształconego z drogi prawa.

Niemozna się spodziewać żadnej zmiany na lepsze mimo powodzeń oręła rosyjskiego, lubo między Rosyanami krążyło od dawna wieści o nadaniu jakichś swobód, niby konstytucyjnych. Ale co obywateli, kiedy było źle, zapomniano, gdy rzeczy się poprawiły. Owszem, osoby z otoczenia Cesarza utrzymują, że stał się on nieprzystępnym, odmawia nawet uznania swego generałem i dyplomatą, sobie windykuje główne zasługi, gdyż kazał generałowi Tottlebenowi w obecności swojej nakreślić plany, które szły potem do głównej kwatery. Z ustaniem wojny nie ustał stan wojny, a przeto, gdyby nawet była jaka myśl reorganizacji administracyjnej, czy politycznej, chwila obecna nie jest potema. Nadto rząd obawia się nihilizmu, który coraz szerzej rozpoczyna się i jak rak toczy społeczeństwo rosyjskie. Da się on użyć dogodnie jako pierwiastek niszczący i rozkładowy, nigdy zaś jako siła organizująca.

Straty poniesione przez armię rosyjską przy przeprawie przez Bałkan są ogromne, ale nie liczą się one, bo braki zastąpione zostaną, a obrzmienie wydatki tracą na znaczeniu wobec osiągniętych korzyści. W wielu pułkach zaledwie po 400 ludzi zostało, a pierwszy oddział, który się przedarł w tyśiące ludzi, wyginął w czterech piątych częściach. Straty byłyby znacznie, gdyby nie pomoc Bułgarów, których przodem wysłano dla torowania drogi, zmuszając ich iść naprzód. Samego bydlęta pociągowego, które padło w przeprawie, używano do dział i juków, licząc na 30.000, a dotychczas ścierwa ich leżą niezakopane i będą gniazdem chorób zaraźliwych za następnych lat. Już teraz tyfus i febra malarialna rozszedły się po całej Rosyi, gdziekolwiek przybyli chorzy, ranni, albo jęczący. Wielką liczbę szpitali musiano zamknąć, tak dalece zaraza zagnęździła się w nich. Już wielka liczba oficerów i kilku generałów umarło w skutek zaraźliwych chorób. Kijów, Moskwa, Petersburg już są nawiedzone tą klęską, a zaczyna też ona sięgać do Wilna. Do rozpęstarcia chorób przyczynia się zapewne i spekulacja handlu kośćmi. Zabierają bowiem kości koni i bydła, a obok tego nie pomijają ludzkich, aby je wywieźć do pieców i młynów, gdzie je palą i mielą. Ale gdy przytem robota idzie śpiesznie a bez wyboru, przeto nieocześnie kości wydające woń przerażającą, bywają przewożone i po drodze szerzą zarazę.

Mamy zapowiedziane zmiany w służbie policyjnej miasta Warszawy. Generał oberpolicmajster Własow ma podobno otrzymać wysoką posadę na miejsce Trepowia, który po wyzdrowieniu wejdzie do rady stanu, a Wasowa zastąpić ma oberpolicmajster Odessy, Lewaszew, wyraźnie sprowadzony przez hr. Kotzebue, pod którego zwierzchnictwem urzędował w Odessie. Trepow podobno wypaść z łaski, gdyż jak tu twierdzą, podczas gdy rana zdawała się zagrażać jego życiu, sporządził on testament i złożył go urzędowo, a przekonano się, że posiada obłężną fortunę, o którą go nie posiadano.

Odczytu na rzecz zakładu w Studzieniu „osad rolniczych“, rozpoczęły się wykładem p. Władysława Spasowicza, znanego adwokata w Petersburgu i założyciela czasopisma *Atemum*. Sprawił on swoim rozbiorem pism Wincentego Pola bardzo nie miłe wrażenie, nie tyle z powodu oceny autora, bo pod tym względem można mieć różne zdanie, mo że go stawić bardzo wysoko, albo odmówić mu prawdziwego natchnienia, a policyję mu tylko za zasługę formę, ale p. Spasowicz wziął sobie za zadanie obrywać listek po listku wszystkie kwiaty poezji, dla tego, że najpiękniejsze kwiaty nie na owocodajnych drzewach albo warzywach rodzą się. Więcej ma dla niego powabu kwiat naci kartoflanej, niż kwiat lilii albo róży. Wszystkimi porami wychodzi zeń realizm zimny, suchy, ziębiący i wysuszający serce; on czuje umysłem a nie sercem. Ten kierunek w polityce doprowadziłby do wyparcia się bytu, ograniczając się na zachowaniu języka, jako lingwistycznego zabytku, na polu społecznym naskiłyby pozytywizm, na polu moralnym humanitaryzm. Jest on przykładem, jak umysł zdolne wyrabiają się pod wpływem pojęć rosyjskich, a zarazem iż kierunek wychowania w Rosyi tłumaczy zjawiska nihilizmu, który znajduje grunt dla siebie uprząpny.

Jeśli ten zasiew nie przyjmie się u nas, pomimo, że garstka ludzi wychowanych w uniwersytetach rosyjskich albo czerpiących mądrość z doktryn fizjologii niemieckiej, wyznaje się adeptami pozytywizmu, jeżeli ta garstka ludzi stoi osamotniona w naszym społeczeństwie, mimo że ona sama jedna znajduje opiekę rządu i pochlebną zachętę, przypisać to należy właśnie tym wszystkim wpływom uczucia i poezji narodowej, tradycji i zdrowemu zmysłowi a przedewszystkiem gorącej wierze religijnej, z którą się tak ściśle wiązało uczucie narodowości, iż można powiedzieć, że Polak ma dwie ojczyzny: za życia kraj swój rodzinny, po śmierci niebo.

Stronnictwa konserwatywnego niema u nas, choć powyższe zasady wyznajemy, ale większość narodu do niego da się zaliczyć, lubo nie dostaje mu organizacji i spójni praktycznej, jaką znajdują łatwo pod opieką i tarczą władz kierunki przeciwnie. Objawia się to bardzo wybitnie w czasopiśmie niektórych i w mnióstwie ulotnych a lichych pismek, w znacznej części tłumaczonych lub przerobionych a niektórych puszczanych niemal za darmo, tak iż podejrzywać trzeba, że fundusz takich wydawnictw nie liczy na zwrot wydatków. Towarzystwo biblijne ma także tu swój udział, które pod barwą ogólnochrześcijańską propaguje humanitaryzm antikatolicki i wypowiada wojnę dogmatom religijnym. Pisma te puszczane między lud, przysposabiają go zwolna do wyparcia się wiary swojej i mogłyby mu ułatwić przyjęcie każdej innej, bo pozbawiają go gruntu pod nogami.

Wychowanie szkolne podkopuje także narodowość i wiary ojców. Wiem o takim wypadku, gdzie mło-

da panna ukończywszy w Warszawie progimnazjum żeńskie i otrzymawszy na prowincyi posadę nauczycielki, zaraz dała się poznać ze swego ducha antireligijnego i tręcia bardzo silnie nihilizmem. Szczegółem, że w porę spostrzeżono się i usunęto apostołkę bezwyznaniowości religijnej i wywrotu społecznego. Niemogła ona pojąć, żeby w czemkolwiek nie odpowiadała powołaniu swemu, gdyż tak ją uczono w szkole. Trzeba wiedzieć, że nauczycielka wychodząca z zakładów rządowych, a w inny sposób nie można otrzymać prawa udzielania nauk, musi egzamin praktyczny złożyć wobec uczniów wyższych klas gimnazjum męskiego, to jest zastąpić nauczyciela i otrzymuje w tym celu zadanie niekiedy bardzo wątpliwej moralności do rozwiązania, która kobieta wydaje się z takiej szkoły, ta przepadała dla kraju a staje się bezwiednym agentem moskiewskiej propagandy politycznej i socyalistycznej.

Poznań 17 marca.

Wiece poznańskie i uchwały, jakie na nim zapadły dotąd wyłącznie zajmują publiczność, są przedmiotem rozmów, dyskusji, a nawet polemiki dziennikarskiej. Komitet wybrany na wiecu w trafnem ocenieniu, że adres osobny od wiecu byłby niewłaściwy, bo wiec jest tylko pośrednikiem, rodzącym *medium* do agitacji w kraju, do pobudzania w pewnym kierunku opinii, odczuwał się o akcesy do adresu zredagowanego w Krakowie. Adhezyje te obficie wpływają do gmin i parafii z Księstwa i Prus Zachodnich. W ten sposób adres wnet stanie się wyrazem uczuć i przekonań całego kraju i obu archidiecezji. Zaniechano zbierania podpisów, jako środka zbyt wolnego i znużającego, kiedy chodzi o pośpiech, jak w obecnym stanie.

Zapewniomym już jest udział w deputacji kilku obywateli głośniejszych nazwisk wielkopolskich. Gimnazjum Maryi Magdaleny nabyło katolickie a w większości przez dzieci polskie uczęszczające smutny przedział widok. Wielu uczniów niezdobyło egzaminu dojrzałości. Wprowadzono język niemiecki jako wykładny, wypędzono nauczycieli Niemców z wszystkich prowincji monarchii. Uczniowie nie rozumieją się z nauczycielami, rezultaty też najbardziej optakane.

Nowy most na Warcie oddano do użytku publiczności. Most żelazny zapewne trwał, ale bardzo brzydkiego smaku, właściwszym byłoby na kolei żelaznej, lecz miasto mogło innej żądać ozdoby.

Na starym moście drewnianym z czasów polskich stał krzyż z wizerunkiem Pana Jezusa, do którego ludność poznańska wielkie miała nabożeństwo. Gdy nowy most wznoszono, wielu obywateli udało się do Magistratu o pozwolenie postawienia krzyża na nowym moście. Magistrat pozwolił, stawiając warunek, żeby krzyż był żelazny, odpowiedni do całego mostu. Obstawiano więc krzyż kosztowny — posypali się składki w tym celu. Tymczasem teraz policyja występuje z zakazem, aby krzyża nie stawiać na moście, ale przed mostem, dając ten powód, że krzyż przeszkadza komunikacji, bo dewoci kłękają przed nim. W imieniu obrony wolnej komunikacji zakaz ten wzniesienia krzyża, z którym związana tradycja miejscowa, jest jedną z ilustracji pruskiego liberalizmu.

N. Pan mianował X. Dominika Osadęgo proboszcza *rit. arm.* w Horodence, kanonikiem honorowym kapituły katedralnej *rit. arm.* we Lwowie.

Na telegram, wysłany przez wiec poznański do Ojca Ś. na ręce Kardynała-Prymasa, przewodniczącego wiece, ks. Roman Czartoryski otrzymał list, który według *Kuryera Pomańskiego* brzmi:

Jaśnie Oświecony Książę! Z najwyższym zadowoleniem przedłożyłem na wczorajszym posiedzeniu Jego Świątobliwości Papieżowi Leonowi XIII uczucia synowskiej czci, przywiązania i wierności, jakie Wasza Książęca Mość w Swojem i w imieniu zgromadzonych rodaków naszych na polsko-katolickim wiecu w Poznaniu, telegramem przesłać mi zechciała. Przy tej sposobności nieomieszkałem także polecić gorąco przychylnemu nam sercu Ojca Św. smutną naszą dolę, ufnym, że błogosławieństwo i modłita Zastępcy Zbawiciela na ziemi pokrzepi nas i stanie się dla nas źródłem prawdziwej pociechy. Dziś mam zaszczyt wyrazić W. K. Mości z rozkazu Ojca Ś. najwyższe Jego podziękowanie za złożony Mu serdeczny hołd przez wiecowników poznańskich. Jego Świątobliwość przyjęła z radością zapewnienie tych szlachetnych uczuć i pochwaliła stałość w wierze i miłości ku Stolicy Piotrowej znacznych ziomków naszych, dla których znalazła w Swej dobroci słowa najczulszej przychylności. Ufa Ojciec Ś., że Polacy odznaczają się zawsze będą niezachwianą w zasadach katolickich wiary i wiernością i niezmową uległością dla troskliwego o ich dobro Kościoła.

Ojciec Św. przesłał następnie W. K. Mości i wszystkim uczestnikom w poznańskim wiecu apostolskie błogosławieństwo, a ja szczególnie, że się tak mógłm wywzagać z nałożonego na mnie obowiązku, pozostając z winnem uszanowaniem najniższy i przywiązany sługa Waszej Książęcej Mości.

Rzym 9 marca 1878.

† Mieczysław Kardynał Ledóchowski.

Wiedeń 19 marca. W poniedziałek, jak już z depesz telegraficznych wiadomo, rozpoczęła delegacja węgierska obrady nad przedłożeniem rządowemu o kredycie 60 milionów. Pierwszy zabrakł głos sprawozdawcy del. Falk do uzasadnienia swego wniosku (patrz *Czas* Nr 60). Przedewszystkiem starał się odeprzeć twierdzenie, że wniosek jego zmierza do wojny; zaprzeczając temu rzekł mniej więcej: Mówimy o mobilizacji tylko na wypadek, któryby ją zrobił „niezbędna i nagła konieczność“, a nie jest to więc życzeniem, lecz przeciwnie; cóżby nas zresztą powodować mogło do życia sobie wojny? W takim razie nie powinniśmy popierać teraźniejszego kierownika, lecz starać się obalić go, gdyż jego przeciwnicy nie zarzucali mu nigdy postępowania zbyt energicznego, zbyt wojowniczego, ale owszem, iż powinien był wcześniej poruszyć siłę zbrojną. Tak my, jak minister spraw zagranicznych pragniemy utrzymać interesy nasze na drodze pokoju i dla tego przekonani jesteśmy, że minister użyje kredytu tylko w razie ostatecznej potrzeby. Atoli właśnie w razie tej ostatecznej potrzeby należy postawić go w możności odpowiedzenia: że ludy Austrii nie porzucą swych interesów, lecz bronić ich będą. Wobec tego, iż od lat 10 tak znaczne wydaliśmy sumy na armię, nie można dopuszczać, aby w danej chwili była ona nie do użycia.

Następnie przeszedł mowa do drugiego zarzutu, mianowicie, że kredyt ma służyć do celów zaborczych. Kto zna hr. Andrassego, mówi, ten nie może czegoś podobnego przypuszczać. Do okupacji nie ma tytułu prawnego. Organizm monarchii dość już skomplikowany, instytucje różne nie wzmocniły się już tak dalece, iżbyśmy pragnęli mieli zachwiania ich podstawami, a położenie finansowe ani z tej ani z tamtej strony Litawy nie jest tak świetne, aby nas zachęcało do awanturniczych przedsięwzięć. Wszyscy znamy stan tych prowincji; na podniesienie ich nie mamy pieniędzy. Zagrożenie tego terytorium mogłoby co najwyżej stać się przemijającym środkiem obrony, ale nigdy trwałym rezultatem naszej polityki. W dalszym ciągu starał się mowa doprowadzić projekt, aby z Bośni zrobić rodzaj Pogranicza wojskowego, przez to ad absurdum, że powiedział, iż mieszkający dawnego Pogranicza byli zupełnie innego szczepli od Turków; z nowym Pograniczem zaszłyby zupełnie przeciwny wypadek.

Atoli i ministrowie są śmiertelni; dziś zgadzamy się z hr. Andrassem, jutro może pojawić się prad inny, dla tego musimy mieć rekojmie, aby kredyt przez nas uchwalony nie został wydany wbrew naszym zamiarom. Rekojmie tej widzi mowa we wniosku swoim i dla tego zaleca jego przyjęcie.

Del. August Pulszky mniema, iż zadaniem reprezentantów ludu nie jest robić politykę, lecz tylko objawiać zapatrywanie narodu. Mąż stanu, któryby utrzymywał, iż interesy nasze dadzą się pogodzić z interesami Rosyi, myliłby się. My jesteśmy państwem konserwatywnym z tendencją pokój, gdy tymczasem Rosya jak niegdyś rzymskie państwo bezwzględnie prowadzi swoje usiłowania zaborcze i prowadzi je musi. Co się tyczy kwestyi szczegółowych, to naprzód trzeba zwrócić oczy na Rumunię, Czy kraj ten, który dotychczas zostawał w łagodnym stosunku zawiśłości, będzie teraz naszym sprzymierzeńcem? Czy nie będzie musiał odstąpić Rosyi przez Bessarabii, a potem Dobrużę? Czy Rumunia nie zostanie przez to skazaną na rozszerzenie się ku zachodowi i ku granicom naszym, będąc odcięta od wschodu? A ujścia Dunaju, czyż nie wpadną w ręce Rosyi? Co się tyczy Bułgarii, ani nie rozchodzi się o jej rozszerzenie, ani też nie grozi niebezpieczeństwo, aby tam wojsko rosyjskie długo pozostało. Najważniejszą jest rzeczą, czy wpływ Rosyi w Bułgarii będzie decydujący, przez co handel nasz cały na Wschód będzie zrujnowany. Co się tyczy Bośni i Hercegowiny, stwierdza mowa oświadczenie ministra, że nabycie tych prowincji nie jest jego celem i nie ma być kompensatą. Wypadek okupacji zdaje mu się możeby, lecz takowa nie powinna się rozciągać na jeden kraj, ale powinna obejmować cały kompleks południowo-słowiański aż do prowincji greckich.

Wówczas budowa monarchii musiałaby być rozszerzoną, aby dla wielkich ludności była mieszkalną. Tak wielkie interesa mogłby w końcu zrozumieć, gdyby dopiero zastanawiać się trzeba nad głęboko sięgającą zmianą państwa i jej polityki. Wotum ufności nie może udzielić hr. Andrassemu; los monarchii niech będzie dla niego pełnomocnictwem, z jakim pójdzie na kongres, treść jednak pełnomocnictwa pozostanie narodowi niestety nieznana.

Del. Voncina, Chorwat, sięga do historii krajów południowo-słowiańskich i udawadnia, że Bośnia i Hercegowina należały do korony św. Szczepana, która znów je przyjął musi, aby zjednoczone z bratnimi krajami Chorwacją i Sławonią, tworzyły silną obronę monarchii przeciw wszelkiemu niebezpieczeństwu. Głosuje zatem za udzieleniem kredytu.

Del. hr. Szechen widzi w wypadkach teraźniejszych skutki błędnej polityki. Tok rzeczy nie odpowiadał oczekiwaniom mężów stanu. Utrzymanie Turcyi uważał za pożądane, jakkolwiek nienależą do zwolenników wojny w obronie Turcyi; w każdym razie Austrya powinna była inne zajęć stanowisko. Tymczasem nastąpiło straszne rozbieżenie *status quo*, i nikt nie wie, czy da się równowagę w ogóle znowu przywrócić. Austrya wielką poniosła szkodę, i jeżeli teraz jest mowa o urządzeniu nowych wadów od wschodu, jest to niedorzeczność; przeciw niebezpieczeństwu od strony Słowian, nie można spać słowiańskich szafców.

Del. Bela Banhidz cieszy się, że państwo będące dziś sercem Europy, mianowicie Niemcy, stoją z Austryą w przychylnym stosunku przyjaźni. Głosuje za kredytem z zastrzeżeniem, aby pieniądze nie były użyte na cele uboczne, bo jeżeli się raz zajmie, to się potem i zabierze; łatwo jest wejść do Bośni, ale trudno z niej wyjść. Minister jedną ma zasługę, że utrzymał pokój, i niechaj baczny, co się jeszcze da zrobić na drodze pokoju. Wielkich wawrznów dotychczas minister nie zebrał i zapewne ich także nie zbierze. Z patriotyzmu głosuje za udzieleniem kredytu.

Del. Földvary jest bezwarunkowo za kredytem, ponieważ i w tej sprawie jest zdanie: *bis dat, qui cito dat*.

Del. Bujanowicz uważa dotychczasową politykę rządu za niewłaściwą i wątpli, aby na przyszłość lepsze obrała drogę.

Del. Horvath jako Chorwat życzyłby sobie, aby Austrya zajęła była Bośnię i Hercegowinę, zaraz z początku wojny, gdyż nie zasłaby tam wtenczas te okrucieństwa, jakie się później wydarzyły. Trudności jednak stojące temu na przeszkodzie były i są wielkie, dla tego nie potępi polityki hr. Andrassego. Dziś stoimy wobec faktów, które nakazują Austrii czynną politykę, jeżeli niema ona stracić swego wpływu na los ludów wschodnich. Mowa oświadcza się za zajęciem Bośni i Hercegowiny, bo nie widzi w jaki inny sposób mogłaby Austrya wpływ ten swój utrzymać; chce on mieć kraje te przyłączone do Węgier, a względnie do Chorwacji, która ma ważną misję w monarchii austriackiej. Dla tego głosuje za kredytem.

Del. Zsedenyi żąda od ministra otwartych wyjaśnień. Hr. Andrassy mówił o tem, jak dalece ważna Turcyja obcinac, aby mogła jeszcze istnieć, lecz nie powiedział, jak utrzyma Austrię, otoczoną nieprzyjacielnymi ludami. Hr. Andrassy powiedział dalej, iż żadne państwo nie może samo cośkolwiek zrobić w kwestyi wschodniej, Austrya jednak stoi teraz sama, gdyż Turcyja zawarła pokój, o związku trójcarskim niema już mowy, a przyjaźń niemiecka objawiła się dotychczas tylko w sympatiach Bismarka do Andrassego. Bismark stoi po stronie Rosyi, jak tego dowodzi jego wyrażenie: *beati possidentes*.

Następnie miał mówić hr. Apponyi, lecz odroczono dyskusję do dnia dzisiejszego.

## Turcyja.

Wiadomość, jakoby Porta wydała rozkaz niewpuszczania większej liczby okrętów angielskich na morze Marmora nie potwierdza się bynajmniej; La-

yard zyskał owszem w tych dniach zezwolenie na przepłynięcie dwóch okrętów „Hotspur“ i „Kondor“ przez Dardanele, które niebawem wzmocnią siły floty stojącej w zatoce ismidskiej.

Z drugiej znów strony nie trzeba uważać protestacyi tureckiej przeciwko wsiadaniu wojska rosyjskiego w Bujukdere, celem udania się ztąd do Odessy za akt nieprzyjazny przeciw Rosyi. Rosya zapowiadała już od dawna, że zaraz po wymianie ratyfikacyi pokoju, wojska jej zaczęła opuszczać Rumelię i wsiadać na okręta. W obec powiększenia sił angielskich na wodach tureckich, Rosya szuka teraz pozorów zwłoki i dla tego żądanie tureckie, ażeby w tym celu nie używała portów na wybrzeżach Bosforu i morza Marmory leżących daje podobnie Rosyi pożądaną powód do uporowania zamierzonej zwłoki i nasuwa podejrzenie, że protestacya ta mogła być skutkiem zobopólnej umowy. Wynika to jeszcze z innych okoliczności. Nim gwar-dyę, które mają być przewiezione do Odessy, i zapewne wzdłuż kolei żelaznej z Kijowa do Odessy), usuną się z Rumelii, Rosya pragnie wzmocnić pierw resztę sił swoich nad wybrzeżem morza Marmory. Nadchodzą tu bowiem, jak donoszą dzienniki angielskie ciągle jeszcze znaczne rezerwy, a roboty obwarowań rosyjskich nad wybrzeżami morza i na przeciw Bulairu nie tylko wcale przerwanemi nie zostały, ale dokonują się mają z takim pośpiechem, jakoby nieodzowna ich potrzeba rychło okazać się miała.

Chwilowa przewaga, jaką wojska tureckie zyskały nad powstałcami greckimi w zachodniej części Tessalii i w Epirze, pociąga za sobą rzecze w osadach greckich. Dyplomacya stara się więc o wstrzymanie kroków wojennych w tych prowincjach aż do chwili otworzenia kongresu.

Besarabskiej części Rumunii nie wzięła wprawdzie jeszcze Rosya urzędowo w swe ręce, ale zajęła ją wojskowo, a z administracyi cywilnej ujęła już tyle gąłęzi w swą władzę, że prowincya ta tylko nominalnie w związku z Rumunią zostaje.

Armia rumuńska opuściła już prawie zupełnie Bułgarię; tylko jeden batalion pozostał jeszcze w Widdyniu a drugi w Belgradzku. Opuszczają też wszystkie wojska rumuńskie okolice do brzegów Dunaju zbliżone, podając za powód, że okolice te są w tej porze dla załóg wojskowych niezdrowe i koncentrują się powyżej Bukaresztu w podnóżach Alp siedmiogrodzkich w okolicach miasta Tyrgowiszt.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 marca.

Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcji higienicznej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego. Przewodniczący Dr Lutoszański odczytał projekt regulaminu a prof. Dr Janikowski program prac sekcji, które to projekty uchwalono. Następnie przewodniczący wyłożył rzecz o potrzebie i pożytkach założenia w Krakowie związkowej stacyi doświadczalnej dla badań higienicznych (chemicznych i drobnowidowych). Z powodu ważności takich badań w dzisiejszym stanie umiejętności i warunków społecznego życia, w obec powstających, w miarę postępu cywilizacji, na każdym niemal kroku sztucznych szkodliwości, które znać potrzeba chcąc usunąć zgnubny ich wpływ na człowieka, sekcya uchwaliła założyć taką stacyę, pierwszą w Polsce, w której za odpowiednim wynagrodzeniem wykonywać się będą badania higieniczne (wszczegółowości zaś artykułów żywności) na żądanie gmin, instytucyj lub osób prywatnych. Sprawa ta zarówno ważna ze względu na dobro powszechne i interesa prywatne wywołała ożywioną dyskusję. Przy tej sposobności wiceprezydent miasta Dr Schmidt, który również powziął myśl podobną, wykazał potrzebę i pożytek założenia stowarzyszenia higienicznego, na wzór istniejących w miastach zagranicznych. Wniosek ten sekcya uchwaliła przekazać osobnej Komisji, złożonej z wnioskodawcy budowniczego Luszczkiewicza a prof. Dra Janikowskiego, która ma się zastanowić nad rozszerzeniem działalności sekcji w celu zainteresowania ogółu sprawami zdrowia powszechnego. Wreszcie Dr Lutoszański mówił o naturalnej wentylacji przez ściany budynków i o przenikliwości murów dla powietrza, przyczem dla okazania tejże wykonał kilkanaście doświadczeń z oddychaniem i paleniem gazu przez cegły, płyty gipsowe, cementowe, piaskowice pińczowskie i dobeczki, oraz zaprawę wapienną.

Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu złożyli: składka parafian w Rzeszowie 10 zł., składka parafian i X. Proboszcza w Odporyzowie 20 zł., składka parafian i X. Proboszcza w Sędziszowie 13 zł., składka parafian w Sekowu 10 zł., składka parafian w Przewrotnem 5 zł., składka parafian i X. Plebana w Krakowie 3 zł., M. H. X. z Jodłowy, Antoni Zubrzycki, X. Fr. Pobudkiewicz poddżekani k. k. p. J. Szymonowiczowa po 5 zł., Dr Sędziowski 2 zł., A. R., X. Jan Kiełar po 1 zł.

Namieśnik hr. Alfred Potocki przybył wczoraj z Wiednia do Krzeszowic, gdzie ma zabawić do jutra.

Na Wystawę Sztuk pięknych nadeszły: Matiejki: „portret mężczyzny w narodowym stroju“, Mireckiego „Niewiasta w średniowiecznym stroju“, studya z natury; Grabińskiego krajobraz „Skały Paniańskie“.

— Onegdaj spalił się młyn w Zielonkach (na Rozdziałowskim) za Białym Prądnikiem.

— Polemika wyborcza zużyła już wszelkie środki efektywne, a niezadawalniające się już reklamą na wzór amerykański przesadza się w zarzutach na kandydatów. Ciekawem jest rezonowanie *Gazety Nar.* przeciw kandydatom p. Smolki, która doprowadza ten organ do następującej konkluzji: „Otóż w takiej chwili, gdy ważą się losy Ojczyzny naszej, ażeby *Dieu* Polski pragnie podać rękę wrogom naszym? A podaje ją popierając kandydatów p. Smolki... Kto wie, czy ten jeden wybór p. Smolki niebędzie ową kropką nadliczbową, w skutek której plyn tracąc równowagę wylewa się z naczynia; ową iskrą, która zapali miny założone przez Moskwę pod stronnictwem wojennem, wreszcie, że ten wybór odczytać może na nieokreślone czasy chwilę wyswobodzenia braci naszych z stuletniej niewoli.“ Ktoby się był spodziewał, że takimi następstwami króty wybór p. Smolki, że p. Smolka ogłoszonym zostanie za poplecznika Moskwy, a *Dieu* Polski popierający jego kandydatów ścignie tak prędko na siebie zarzut zdrady narodowej, którym tak niedawno szafował w sojuszu z *Gazetą Narodową*.

— Jak twierdzi *Dz. Polski*, gdy miano chować zmarłego w domu obłąkanych na Kulparkowie we Lwowie Stanisława K., byłego oficera a następnie urzędnika kolei, żona jego dostrzegłszy na zwłokach sinię i obrażenia, nie dopuściła pogrzebu, lecz sprowadziła komisję sądowo-lekarską. Z oględzin tych przekonano się o ciężkich uszkodzeniach, nawet o po-

łamaniu żeber. Zarządzone zostało śledztwo, a wieść głosi, że jeden z dozorców szpitala, pijak nalógowy, pobili ciężko kilku chorych i że toczy się już śledztwo karne przeciw dozorczy Wrzyszcowski o pobicie dwóch chorych. Jeśli wiadomości te są choćby w małej części prawdziwe, śledztwo nie powinno się ograniczyć na pijaków dozorcach, ale sięgnąć i do tych, którzy z obowiązku swego powinni czuwać nad chorymi i służyć.

— W *Przeglądzie Lekarskim* w korespondencyi ze Lwowa czytamy: „Wczoraj odbyło się znów posiedzenie nadzwyczajne krajowej Rady zdrowia; przedmiotem obrad była instrukcja dla aptekarzy. Sprawozdawcą był Dr Cassina, ze strony stanu aptekarskiego powołani zostali do udziału w obradach komisji i do wczorajszego posiedzenia przeleżeni gremiów aptek we Lwowie i Krakowie, pp. Mikolais i Gralewski. Instrukcyja, zawierająca cenne nowe dodatki, przeszła z małemi poprawkami; będzie ona ogłoszoną. Następnie uczyniono wniosek nagły sprawy wagonów kolei galicyjskich, które dotąd pozostają w Rumunii. Urzędnik wysłany do odbioru, z 1000 wagonów, które koleje galicyjskie mają w Rumunii, przyjął zaledwie 300; reszta bowiem, pominiawszy u szkodliwą, jest w najwyższym stopniu zanieczyszczona, bo użyta była do przewozu i przechowania chorych, przy czem nie przestrzegano względów higienicznych. Ponieważ wagony te wejdą mają na tory galicyjskie, zachodzi obawa, że wprowadzą do kraju zarazę. Rada zdrowia wnosi przeto, aby delegowano, mieszaną komisję sanitarną z Galicyi i Bukowiny, której zadaniem będzie wpuścić do kraju tylko wagony należące oczyszczone i odnowione. Dalej wnosi Rada przeprowadzenie desinfekcyi wzdłuż całej linii wszystkich kolei galicyjskich, po których wagony to przechodziły będą, oraz desinfekcyę Lwowa, dworca i miasta, gdzie z natury swojej dłużej zatrzymać się muszą.“

Do tegoż dziennika piszą także ze Lwowa, że konsul austriacki w Dziurdziewie doniósł telegraficznie, że tamże wybuchł tyfus i księgosz, i że wszelkie środki zaradcze okazały się daremnymi. Gdy więc Galicyi grozi wielkie niebezpieczeństwo, władze nasze powinny w tej chwili podwoić czujność swoją, aby środki zaradcze a przedewszystkiem desinfekcyja przeprowadzone zostały należycie, sumiennie i wczesnie, w przeciwnym bowiem razie wiosna obdarzy kraj nasz smutnem niespodziankami.

— Dwaj żołnierze, którzy zamordowali we Lwowie ułana w stajni domu hr. Baworowskiego, zostali skazani na szubienicę, a wyrok ten poszedł do zatwierdzenia.

— Z wzięcia we Lwowie wypuszczonego 15-letniego dziewczynę z Żółkiewskiego, która według zdania lekarzy i wydłużała lekarskiego w Krakowie, podlega piromanii i już kilka razy ujęta była na podpalaniu. Czy tak niebezpieczną chorą osadzoną w domu obłąkanych, gdzieby starano się wyleczyć ją? nie — odesłano ją do domu i polecono miejscowej gminie, aby miała nad nią nadzór.

— Jak donosi lwowski *Słowo*, Mikołaj Demkow, naczelnik gminy Wólka mazowiecka, były poseł na sejm, zamordowany został temi dniami siekiera, gdy wracał wieczorem do domu. Podejrzano o tę zbrodnię starozakonny, został ujęty (Demkow jest członkiem Rady powiatowej Rawskiej).

— Onegdaj wszczął się wieczorem ogień w pałacu bar. Rothschilda na Remnasse w Wiedniu. Zajął się dwie tuż obok komina w sypialnym pokoju bar. Nataniela na 30im piętrze umieszczone belki, z których jedna pomimo natychmiastowego pojawienia się straży, spaliła się całkowicie, druga do połowy. W ciągu go dziny ugaszono ogień, szkoda jest mała.

— *Medicinsche Wochenschrift* podaje szczegóły o znikłym od dłuższego czasu Drze Schlicking, synie znanego pisarza Levina Schlicking. Dr Schlicking zostaje w służbie tureckiej, przydzielony był do oddziału etropolskiego. Spadłszy z konia dostał on był zapalenia w kolanie i leżał właśnie w łóżku, kiedy po cofnięciu się Turków wchodził Rosyanie i w chwili tej padł z pewnego domu strzał, z którego jeden położył trupem zandarma. W skutek denuncyacji wniesionej przez Bułgara, Dr Schlicking, nie mogący chodzić, wyrwany został z łóża, pozbawiony całego swego mienia i po krótkim przesłuchaniu stawiony przed księciem Oldenburskim, a ponieważ znaleziono w mieszkaniu jego 6-rurkowy rewolwer, przez sął wojenny skazany na śmierć. Na szczęście w drodze na plac egzekucyjny, gdzie wyrok miał być dorocznie wykonany, spotkał dwóch wyższych oficerów mówiących po niemiecku, którzy go do czasu uwolnili, po czem skrepowany powrozami wrzucony został do miejscowego aresztu przepełnionego holota. Dopiero depesza przesłana do jego ojca i przez tegoż ubłagane pośrednictwem Cesarzowej, przyczyniły się do ostatecznego uwolnienia tego do najwyższego stopnia wycieńczonego, chorego człowieka, który w końcu przez Sistówę i Zimnicę do Bukaresztu odprowadzony został. Stamtąd przybył on do Wiednia, gdzie leży w szpitalu.

— *Kurj. Codz.* donosi, że następujące koleje żelazne są projektowane w Królestwie Polskiem: drogi żelazne, których kierunek przez rząd zatwierdzony został: z Iwangrodu (Demblina) na Sieciechów, Radom, Szydłowiec, Kielce, Cęćcin, Jędrzejów, Miechów i Słomniki do Krakowa, z odnogą około Miechowa na Wolbrom, Olkusz, Sławków do Strzemieszyc przystanku drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej; od stacyi drogi żelaznej nadwiślańskiej Trzanki, na Krasnystaw, Zamość, Tomaszów (lubelski) ku Lwowowi; od stacyi drogi żelaznej Łódzkiej w Kołuszach, na Tomaszów (rawski), Białaczew, Końskie, Wąchock, Wierzbik do Ostrowca (gub. radomskiej), dalej do Sandomierza dopełnione są studya. Drogi żelazne, których studya koźmone rządu dopełnione zostały: z Lublina na Chodel do Ostrowca (radomskiego); z Ostrowca do Sandomierza dla połączenia z drogą żelazną z Krakowa do Lwowa; z miasta Łodzi na Pabianice, Łask, Zdunską Wólę, Sieradz, Opatówek do Kalisza, dla połączenia z drogą żelazną pruską w Ostrowie; z Kutna na Kolo do Słupcy, dla połączenia z koleją żelazną idącą przez Wresznę. Drogi żelazne proponowane: z Ostrowca na Iwaniska, Stopnicę do Korczyny, dla połączenia z drogą krakowsko-lwowską; z Częstochowy około wsi Borowie i Węzina do granicy pruskiej, dla połączenia z drogą na Rozenberg; z Sieradza około Złoczewa do Wieruszowa.

**Wiadomości policyjne:** Straż policyjna przytrzymała: Michała Kaminkera, za żebranie natrętnie i odgrażanie; Kaź. Buraka, Franc. Kmiecika i Jana Czernieckiego, murarów, za kradzież białych na robocie; Wojciecha Polaka, za nabycie rzeczy kradzionych; Józefa Izdebskiego i Jana Kubasia za pobicie; Jana Grocha, za kradzież w Mydlnikach w karczmie; Miecz. Fitkowskiego, za wybiec szyb w sklepie. Ujęła policyja bandę reżimistów po części już znanych z swego zawodu. Są to: Ignacy Bóbr, Wiktor Kalistowski, Jan Zieliński, Ludwik Cieluski, Franc. Jelonek, Jakób Nowak i Józefa Knaciowna; znaleziono przy nich różne przedmioty kradzione po







Ł. 117. RADA OGÓLNA (671-1-3)

# Towarzystwa Dobroczyńności w Krakowie

z uwagi, że ustawa z dnia 31 marca 1875 r. L. 52 D. P. P. obowiązuje już tylko do końca r. b., przypominam właścicielom realności, na których na rzecz krakowskiego Towarzystwa Dobroczyńności ciąży czynsze skapitałizowane lub kapitały do 100 zł. w. a. (czyli 400 złp.), że wykreślenia tychże z hipoteki wolne jest jeszcze do końca r. b. i d. stempli i opłat. Kto więc kapitały te spłaci, zachowując się po kwit etabulacyjny — jeżeli takowego dotychczas nieodebrał — do kancelarii Towarzystwa Dobroczyńności (ul. Karłowicza L. 56), kto ich zaś dotychczas nie spłacił, powinien to we własnym interesie jak najrychlej uczynić.

Kraków dnia 13 marca 1878 r.

Prezes  
Dr. K. Hossowski.  
Sekretarz  
Dr. Leon Cyfrowicz.

## OGŁOSZENIE

Nr. 5991 (674-1-2)

Magistrat kr. g. miasta Krakowa podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż dnia **8 kwietnia b. r.** o godzinie 12 w południe odbędzie się **licytacja** w biurze Wydziału ekonomicznego Magistratu na roboty asfaltowe przy budowie rzeki i miejskiej na Grzegórkach, oraz przy budowie robót miejskich na Stradomiu i Kleparsu wykonać się mające.

Deklaracje opatrzone marką stemplową na 50 c. winny być własnoręcznie podpisane, przy wyrażeniu zamieszkania licytującego. Po wyznaczonej terminie żadne następne deklaracje przyjęte ani też uwzględnione nie będą.

Na pewno do dotrzymania deklaracji i warunków licytacyjnych ubiegający się o roboty winni złożyć przed licytacją w kasie miejskiej wadium w kwocie złr. trzysta i do wód złożenia wadium ma być na kopercie deklaracji uwidoczniony.

Wadium do tej licytacji tak ogólne jak szczegółowe przejrzałe być mogą w biurze Wydziału ekonomicznego Magistratu.

Kraków dnia 15 marca 1878 r.

Dr. Schmidt.

**W Zakładzie S. Józefa dla sier. chłopców w Krakowie przy ulicy Karłowicza pod Nr. 141,**

dotąd można: 1000 szt. róż. wysoko piennych od 1 do 1 1/2 metra, remontujących z najnowszymi gatunków w najrozmaitszych kolorach, począwszy od czysto białej aż do czarnej, sztuka od 50 c. do 1 złr. 20 c., jakoteż szczyty i krzewy owocowe, nasiona warzyw i kwiatowe, wysadki niektórych zimotrwałych kwiatów, wysadki szparagów, truskawek, i t. p. Cennik na żądanie przesyła się bezpłatnie. (763-1-5)

## Kazimierz Krzyżanowski

Inżynier cywilny  
przez c. k. rząd upoważniony i zaprzysiężony osiadł stale w **Tarnopolu** i otworzył **biuro techniczne** dla spraw osiedlenia i zaprzysiężonych, to jest: inżynierów, budowniczych i wodnych, oraz techników mechanicznych, w zakresie czynności takich jak: budowanie, projektowanie i wypracowanie planów wszelkiego rodzaju budynków mieszkalnych i publicznych, gospodarskich i fabrycznych, tworzenie i nadzór nad wykonaniem budowli wodnych i lądowych, pomiar, parcelacja pól i lasów, szacowanie budynków i dóbr, melioracje i drenowanie, urządzenie fabryk każdego rodzaju, w ogóle wszelkie czynności techniczne. (761-1-3)

## W Wysocku poczta Radymno

są do sprzedania w znacznej ilości **szczyty owocowe** i ozdobne **roże, brzozy** w rozmaitych gatunkach oraz 1000 sztuk kasztanów, cztery metry wysokich, odpowiednich do wyśadenia d. og. lub ogrodów. Cenniki przesyła się na żądanie. Ceny bardzo umiarkowane. Przesyłka za zaliczką pocztową. (768-1-6)

## Biuro komisowo-handlowe

**P. H. LUDWIGA**  
w **Katowicach G. Szlązk.**

- 1) do fabryki gazu w Księstwie Pozn. zdolnego **buchhaltera**;
- 2) do większego handlu w Magdeburgu **kasyera** obeznanego z korespondencją;
- 3) do handlu kolonialnych i bławatnych w Niemczech i Księstwie Pozn. 6 zdolnych **subjektów**.

Listy z dołączeniem marki listowej uwzględnić się. (775-1-2)

**SKŁAD SUKIEN MĘSKICH**  
**Adolf Wellsh**  
teraz tylko w **Wiedniu, Wiednia**, Hauptstrasse 11, zum römischen Kaiser.  
**Ubranie wiosenne**  
18 złr.  
**Zarzutka wiosenna**  
10 złr. (797-1-12)  
Przytanie próbkę odpłatnie.  
Przy zamówieniach b. staranne wykonanie.

## Na włosnę.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że w mojej pracowni kapeluszy, czepczków, stroików damskich i t. d. i nadal wykonuję takowe, czysto w miejscu, czy na wieś jak najspieszniej, podług najnowszych modeli po najumiarkowanych cenach, oraz przerabiam kapelusze materjalne na 50 cent. i przyjmuję robota do fryzowania. Lokal znajduje się w domu Wgo Profesora Dr. Rydla, ulica Szewska pod Nr. 231. (770-1-3)

Maryja Siskirka.

## POTRZEBNA JEST PANNA

uzdolniona  
do Magazynu Mód i stroi Damskich  
do **Częstochowy**. Wiadomość  
pod Nr. 83 u jublera Głowackiego.  
(777)

## Jana Hoffa

zgłaszający  
Wyciąg składowy  
na  
**Piersi i Żołądek**

złoty,  
dla tych, którzy piwa nie lubią i nie mogą.  
Pierwszy, jedynie prawdziwy zgłaszający wyciąg składowy Jana Hoffa jest tylko prawdziwy do nabycia w c. k. nadwornej fabryce wyrobów składowych Jana Hoffa w Wiedniu.

**I. Graben, Bräunerstrasse 8.**  
(Ostrzeżenie) Prawdziwe i pierwsze wyroby Jana Hoffa, są zaprowadzone w całej Europie, mają znak fabryczny (portret wynalazcy Jana Hoffa) wlepiący przez c. k. sąd handlowy w Austrii-Węgzech. Gdzie tego znaku nie ma, wyrób jest naśladowany, który wedle orzeczenia słynnych lekarzy może być szkodliwym. (735-1-4)

Do nabycia w **Krakowie** u pp. Wilhelma Fenna, hand. galanter., Józefa Trzczyńskiego, K. Wisniewskiego, Wiktora Rodyka, aptekarzy, Jana Janiga, sklep korzenny.

Kraków dnia 15 marca 1878 r.

## Młoda wykształcona dama,

kąta udziela nauki początkowej, gramatyki francuskiej, gry na fortepianie i robót ręcznych, oraz wykształca się bardzo dobrze długoletniemi świadectwami, **poszukuje posady jako wychowawczyni** (dla dzieci od 4—12 lat), do pomocy gospodyni domu lub też jako towarzyszką w jednej damy. Łaskawe oferty znać. **F. 910** przyjmuje **Rudolf Mosse** w **Wrocławiu**. (725)

## KAPITAŁY

każdy wysokość po 600 sta na dobra, demy czynszowe itd. wszędzie przez urzędowo upoważnioną firmę (765-1-3)  
**Escomptevermittlungs-Comptoir**  
Wien, Schottenhof, 12 Stiege, Thür 3.

## Blacha cynkowa.

Ten materiał do pokrywania dachów wprowadzony tutaj zasługuje z powodu swej wytrzymałości na uwagę pp. budowniczych i jakoteż budujących. Polecam więc najlepszą pruską blachę cynkową ze słynnej walcowni „Pialahütte” po najprzystępniejszych warunkach i cenach.  
**Maurycy Langrock**  
w **Krakowie** na Stradomiu pod L. 14 (538-6-10) w domu p. Golińskiej.

Medal w Paryżu  
**SIROP CODEINE ET ZED**  
**SIROP PATE-ZED**  
SIROP I PASTA Doktor ZED na Kodeinie i Balsamie tolułan. skim, przeciw Zapaleniu kataru i udychowemu, katarowi, nieżytowi i kaszlowi.  
W **KRAKOWIE** w apt. P. Trzczyńskiego i Rodyka, w **Wiedniu** w apt. P. Mikolascha, w **POZNANIU** u Dra Markiewicza, w **CERNOWIE** u P. Golichowskiego, (311-7-13)

**PIOTRA**  
transzwa-  
troby  
Peter Möller's natureller  
MEDICINAL BORSCH LEBERHEIL  
Leitron all'oumang.  
W **KRAKOWIE** w apt. P. Trzczyńskiego i Rodyka, w **Wiedniu** w apt. P. Mikolascha, w **POZNANIU** u Dra Markiewicza, w **CERNOWIE** u P. Golichowskiego, (311-7-13)



# ORFEVRERIE CHRISTOFLE

w Wiedniu, Heinrichshof 5, Opernring.

Zawsze dążąc do wydoskonalenia naszych wyrobów i ulepszenia gatunku tychże, zaniechaliśmy fabrykacji metalu zwanego „Alfenid” i wyrabiamy tylko biały metal doskonałego gatunku. Nasze sztucce, które wszystkie na białym metalu są posrebrzane, nieotrzymują na przyszłość żadnego oznaczającego stempla na metal, gdyż oznaczone będą nazwą „Christofle” i następnymi stampami.

CHRISTOFLE

Christofle & Co.

## Pozostałe z ostatniego sezonu

w Składzie moim wody mineralne: Iwoniczkie, Żegiestowskie, Pillnawskie, Gleichenbergskie, Eger-Salzquelle, Karlsbad, Sprudel, Schwalbach, Weinbrunn i Schwalbach Steinbrunn będą w dniu 1ym kwietnia b. r. wylane.

Gdyby więc kto chciał z wód tych jeszcze korzystać, może je mieć dla swego wyłącznego użytku, i to za poświadczeniem miejscowego lekarza do dnia 1 kwietnia r. b. w moim Składzie bezpłatnie. (673-2-3)

Upoważniona Filia Dyrekcyi Zdrojowisk Galicyjskich i Czeskich  
**J. Wentzl.**

Promesy los. gm. Wiednia złr. 2.  
Promesy kredytowe . . . złr. 4.50  
Promesy węgierskie . . . złr. 2.50  
Ciągnięcie już dnia 1 kwietnia, główne wygrane 400.000 złr.  
Ciągnięcie 15 kwietnia, główna wygr. 100.000 złr.  
Wszystkie 3 sztuki razem tylko złr. 5.25 i stempel.  
**Nyltral & Co. w Wiedniu, Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.**  
(620-9-15)

# LE DANUBE.

Grand Journal Français de Vienne.

VII. Année.

Le **DANUBE** est POLITIQUE, LITTÉRAIRE, FINANCIER. Format, distribution, caractères des grands journaux de Paris.  
Le **DANUBE** compte parmi ses rédacteurs les écrivains les plus justement renommés de la presse française et tient lieu en quelque sorte de tout journal de Paris.  
Il n'est pas une nouvelle à un fait-divers amusant ou à sensation qui ne soit reproduit dans le **DANUBE** à une distance de quelques jours.  
Le **DANUBE** publie deux feuillets dus à la plume des premiers romanciers contemporains. Il tient au courant de toutes les publications nouvelles.  
Le **DANUBE** donne une revue bi-mensuelle de la mode parisienne.  
Le **DANUBE** est rédigé dans un esprit qui lui permet l'accès dans toutes les familles.  
Un an fl. 5. — Trois mois fl. 1.50.  
Adr. abonnements: **WIEN, Margarethenstrasse Nr. 5.**

## Na ciągnięcie 1 kwietnia 1878 r.!

**1 marca**  
**wygrana została**  
**główna wygrana**  
**złr. 200000**  
na  
**promesę**  
wydaną  
przez nas.  
**PROMESY**  
na  
losy kredytowe losy m. Wiednia  
Tylko 4 1/2 złr. i stempel. Tylko złr. 3 i stempel.  
Oba razem tylko 6 złr. i stempel.  
Główne wygrane **złr. 400 000!** Główne wygrane  
Losy oryginalne jaknajtańiej.  
**WECHSLERGESCHAFT DER ADMINISTRATION DES WIEN WOLZELLE 13 MERCUR WOLZELLE 13**  
Ch. Cohn.  
UWAGA. Do łaskawych zamówień uprasza się dołączyć gotówkę, gdyż za p. i zaliczką nie się nie ekspeduje. (73-3-9)

Ces. królewscy nadworni dostawcy. **Klosterneuburskie** Ces. niemieccy nadworni dostawcy.

# W I N A

Polecamy nasze wyborne

## BIAŁE WINO STOŁOWE I CZERWONE BURGUNDZKIE

z naszych

własnych winnic w **Klosterneuburgu**

w najlepszym położeniu.

Wina te są w butelkach we wszystkich pierwszorzędných hotelach i restauracjach na składzie.

**Joh. Stiff & Söhne.**

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH WIĘKSZYCH APTEKACH I HANDLACH TOWARÓW APTECZNYCH W PAŃSTWIE AUSTRII.  
**PIOTRA**  
transzwa-  
troby  
Peter Möller's natureller  
MEDICINAL BORSCH LEBERHEIL  
Leitron all'oumang.  
W **KRAKOWIE** w apt. P. Trzczyńskiego i Rodyka, w **Wiedniu** w apt. P. Mikolascha, w **POZNANIU** u Dra Markiewicza, w **CERNOWIE** u P. Golichowskiego, (311-7-13)

## Do sprzedania

**solwark Huta**, 1 1/2 mili od stacyi kolei i cukrowni w Sędziszowie położony, obszaru 144 morgów obejmujący. — Blizszych objaśnień zasięgnąć można w Krakowie, w Ryńku pod Nr. 39 na drugim piętrze. (710-2-2)

## Fortepian

w dobrym stanie, z miłym głosem, z powodu wyjazdu za bardzo przystępną cenę zaraz do pozbycia. — **Zwierzyniec za rogatką nad stawem L. 49.** (659-3-3)

## We fabryce miodu

**Maximierza Robackiego**  
przy ulicy Stawowskiej pod L. 271  
w Krakowie,  
można dostać wyborowego miodu stołowego na litry; jakoteż starego miodu w butelkach z roku 1841, w różnych gatunkach jakoto: Wiśniaku, Maliniaku, Dreniaku, po bardzo umiarkowanej cenie. Biorącym więcej naraz, opuszcza się 10% od cen stałych. (2755-19-20)

## 2.000 szt. drzewek owocowych

w najlepszym gatunku, od 2—4 lat, sztuka po 30 c. ma podpisy na sprzedaż. (570-3-3)

**Majerhofer w Pilźnie.**

## Ekonom

poszukuje miejsca inspektora w Galicyi lub w Księstwie Poznańskim; wstąpić gotów natychmiast. Blizsze wiadomości podaje inspektor **Fuchs** w **NEUSTADT, Fr. Schlesien.** (691-3-3)

## FAYARD & BLAYN

przeciw gośćcowi, niezłom, bólowi, ranom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (97-52-3)

## ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

## Pigulek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i nagradzanych od lat 80-tu zawsze z wielkim powodzeniem; posiadać składają się wyłącznie z roślin, nieprawiają ran, ani kłóć i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczanie. Metoda użycia w polskim języku. Wygnano nieżyły, aby pigułka Cauvaina nabywała się w pudełkach kartonowych, w których w pudełkach blaszanych i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain**.  
W Paryżu w apt. P. Dehaut, rue St. Quentin 24. Dostać można w Krakowie w apt. P. J. Trzczyńskiego i w apt. W. Bedka, — w Lwowie w apt. P. Mikolascha i Z. Buckera, — w Poznaniu w apt. Dra Markiewicza, — w Brodnie w apt. P. Mikolascha i Franksa, — w Oczkowie w apt. P. Golichowskiego. (94-4-2)

## Bez bólu

i bez wstrzykiwania, bez lekarstwa przeszkadzającego trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonęj w niezliczonych wypadkach.

**upławy rury moczowej,**

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko

## Dr. Hartmann

członek lekarskiego wydziału, w **Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.** Wyleczy także wstrzykiwaniem, zżewienia, upławy u kobiet, niepłodność, bladą krew, upławy, **osłabienie męskie**, bez wyrzucania i bez wypalania kłóć i wrzody wszelkiego rodzaju. Listownie także same ordynowanie. Najściślejszą dyskretyję zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła. (144-18-7)

## Dra Pattisona

## Wata goścowa

wyleczy natychmiast i koi szybko

## goście i reumatyzmy

wszelkiego rodzaju, jakoto: cierpienia twarzy, pierś, szyi i zębów, goście głowy, ręki i kolana, szarpawie w stawach, bóle grzbietu i bioder.

W paczkach po 70 c., w półpaczkach po 40 c. do nabycia u **E. Stockmara**, aptekarza w **Krakowie**. (454-3-6)

## Pilnych

## agentów

poszukuje pod bardzo korzystnymi warunkami pewien **stanny dom bankowy** celem **rozprzedaży losów i papierów państwowych** na **spłaty częściowe** we wszystkich miejscowościach i miastach.

Ten dom bankowy podaje publiczności korzyści, których żaden inny dom bankowy udzielić nie może.

Oferty znać. **T. P. 477** przyjmują **Haasenstein & Vogler** w **Pradze**. (721-3-3)